OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok VI. Kraków, środa 31 października 1923 Nr. 259

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pezt. K. s. Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wyłącznie do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 10.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 125.000, kwart. 375.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 135.000, kwart. 405.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 150.000, kwart. 450.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 200.000 kwart. 600.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 2000 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 3000 Mp. Nadesłane 5000 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 12000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 15000 Mp. Gratulacye 10000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50% zagr. o 100% drożsi.

Jak rząd zmierza do naprawy skarbu?

Pokaźny zasiłek przemysłu węglowego. — Zboże od obszarników. — Narady nad Radą finansową. — Tworzenie banku emisyjnego. — Nadwyżka w budżecie kosztem szkolnictwa!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sin) Nareszcie zabrał się rząd do wprowadzenia ładu w finanse państwa. Z inicyatywy p. Korfantego otrzymał rząd od przemysłowców węglowych na Górnym Śląsku **50 milionów franków złotych** na poczet podatku majątkowego, z której to sumy 50 procent **wpłynęło w gotówce**, reszta zaś w wekslach. **Ponadto rząd zdołał** skłonić przemysłowców **węglowych** do wpłacenia podatku węglowego w naturze, zamiast jak dotąd w markach polskich. W ten sposób uzyska rząd znaczną ilość węgla do dyspozycyi.

Niezależnie od tego skupił rząd w swem ręku znaczną ilość zboża, pochodzącego od właścicieli wielkich obszarów ziemskich, o czem już doniosełm Wam (w ostatnim numerze wydrukowano mylnie 500.000 wagonów zboża zamiast 50.000 wagonów. — Red.).

W związku z akcyą sanacyjną rządu przystąpiono do realizacyi planu powołania do życia **Rady finansowej**, w skład której mają wejść wybitni fachowcy. W chwili, gdy do Was telefonuję (godzina 9 wieczór) nie zadecydowano jeszcze, kto ma wejść do Rady. Obiegają na razie różne kombinacye. I tak: przedewszystkiem jest mowa o Radzie, złożonej wyłącznie z przedstawicieli większości sejmowej, w osobach pp. **Zdziechowskiego, Michalskiego, ks. Adamskiego i Byrki.** Inna wersya podaje nazwiska pp. **Steczkowskiego, Byrki, Michalskiego**, jeszcze inna dodaje nazwisko p. **Benisa** z Krakowa.

Na konferencyi, jaka się odbyła wczoraj w ministeryum skarbu, uchwalono przystąpić do utworzenia banku emisyjnego. Celem realizacyi tego projektu wnosi rząd 60,000,000 franków, resztę zaś mają pokryć subskrybenci wewnętrzni.

Wiele też obiecuje sobie rząd po nadwyżce jaką wykazuje budżet ułożony przez ministra Kucharskiego. Nadwyżka ta, mająca wynosić 140 miliardów marek, dała się **uzyskać kosztem daleko idących oszczędności.**

Ten ostatni szczegół wywołał jednak **ostry** sprzeciw lewicy, niezadowolonej z tego, iż oszczędności nastąpiły kosztem **wydatków niezbędnych, w pierwszej linii — kosztem szkolnictwa i nauczycielstwa.**

Z tego też względu **stronnictwa lewicowe zamierzają na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wystąpić bardzo ostro przeciw ministrowi Kucharskiemu, który dziś mą wygłosić ekspose.**

Sytuacya strejkowa w całej Polsce.

Dziś zapadnie decyzya w sprawie strejku.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Koleje funkcyonowały już wczoraj znacznie sprawniej niż onegdaj. Znaczną część pociągów zdolano uruchomić dzięki maszynistom z Wilna.

Natomiast ruch towarowy zamarł prawie w zupełności. Kursuje zaledwie szósta część pociągów towarowych.

Z Wielkopolski nadchodzą wieści, że w kilku miejscowościach (Gniezno, Inowrocław, Jarocin) maszyniści pracują.

W Lublinie i Stryju (Małopolska) strejkujący powrócili do pracy. Natomiast w Białymstoku strejk trwa nadal.

Decydującym dla strejku będzie dzień dzisiejszy w którym zbiera się C. K. związków zawodowych w Polsce oraz zarząd związków zawodowych w Warszawie celem powzięcia decyzyi co do dalszych poczynań.

Strejk włókienniczy w Łodzi.

Sin Warszawa (Telefonem). W Łodzi trwają rokowania z przedstawicielami rządu w sprawie likwidacyi strejku włókienniczego. W mieście panuje spokój. Dotkliwie daje się odczuwać brak żywności, zwłaszcza pieczywa i ziemniaków.

Dla poparcia postulatów włókienników łódzkich wybuchł wczoraj manifestacyjny strejk robotników włókienniczych w Warszawie.

---

stwo dla wszystkich. Prezydent nie podziela pesymizmu na punkcie Niemiec i ich przyszłości. Czechosłowacya zjednoczona z odnowioną wielką ententą, wzmocniona równocześnie węzłami przyjaźni z Jugosławią i Rumunią, pragnie sanacyi **Austryi**, ze wszystkich sił podtrzymywać **będzie przyjazne** stosunki zWęgrami. **Stosunki z Polską głosi** orędzie Masaryka **są dobre i bez wątpienia staną się całkiem przyjazne. Prezydent stwierdza, że** Czechosłowacya dokonała w ciągu pięciu lat **wielkich postępów** zarówno w dziedzinie **polityki wewnętrznej** jak i zagranicznej. **Państwo nowoczesne głosi orędzie powinno być organizmem skupiającym żywotne siły wszystkich swoich obywateli.** W ustroju demokratycznym zalecana **jest dla obywateli** pewna niezawisłość **poglądów politycznych** oraz swoboda inicyatywy. W ustroju **demokratycznym** jest również zrozumiałe samo przez się **i koniecznie stosowanie zasad autonomii. Czechosłowacya** posiadać będzie naturalnie charakter **narodowy**, co wynika samo z siebie z demokratycznej **zasady większości.** Państwo Czechosłowackie obejmujące na swojem terytoryum również i inne narodowości **powinno dążyć do zapewnienia praw wszystkim obywatelom stosownie do tradycyi narodowej.**

Znowu niezadowolenie w „Piaście"

Wiedzą, że Chjena pozbawia ich resztek wpływu. — Pan Skulski na widowni

Sin. Warszawa. (Telefonem) W klubie „Piasta" znów powstały tarcia, tym razem z powodu kombinacyi czterech nowych ministrów ósemkowych. Grupa posła Bryla grozi secesyą, stojąc na stanowisku, że przy obecnym układzie sił, Chjena zdusi wszelkie wpływy piastowskie.

Krążą wieści, że dla udobruchania „Piasta" powierzoną zostanie teka pracy i opieki społecznej, b. premierowi, p. Leopoldowi Skulskiemu, który, jak wiadomo, po dotkliwej porażce jaką „stronnictwo" jego poniosło przy wyborach, zaciągnął się w szeregi „Piasta".

Państwo nowoczesne powinno być organizmem skupiającym żywotne siły wszystkich swych obywateli

Tak głosi Masaryk w swem orędziu do narodu czeskiego.

Praga. PAT. Dnia 29 października. Z okazyi pięciolecia republiki czeskosłowackiej prezydent Masaryk wydał orędzie do narodu w którem na wstępie wspomniał o odbytych podróżach do Paryża i Londynu oraz wyraził zadowolenie z powodu osiągnięcia pomyślnego wyniku tychże podróży. Ameryka, zaznaczył prezydent w swojem orędziu w czasie trwania mojej podróży wyraziła **gotowość** wzięcia udziału w rozwiązaniu sprawy odszkodowań. Prezydent wyraża nadzieję, że angielski minister spraw zagranicznych potrafi okoliczność tę odpowiednio wyzyskać. Sprawa odszkodowań żywo interesuje Czechosłowacyę, gdyż Niemcy odbudowane i wzmocnione stanowić będą wprawdzie dla niej konkurencyę, natomiast Niemcy zruj o wane będą stanowiły największe nie...

Na progu sanacyi?

Kraków, 30 października.

(sn) Nie ulega wątpliwości, że sprawa finansów państwowych i waluty jest najważniejszem obecnie zagadnieniem w Polsce. Silne rozjątrzenie się obu tych bolączek w ostatnich dniach i powstające na tem tle sporadycznie strajki, które jak bąble na podgrzewanej wodzie oznaczają osiągnięcie już punktu wrzenia, zmusiło stronnictwa rządowe do rekonstrukcyi gabinetu. Wymieniono więc kilka tek i wciągnięto do gabinetu chadecyę i dabadecyę, które dotychczas popierały rząd niejako bezinteresownie, nie podpisując się na jego wekslach politycznych. Na najważniejszem jednak obecnie stanowisku ministra skarbu żadnej zmiany nie dokonano, choć właśnie jej obsada najwięcej słusznych sprzeciwów wywołała i to nie tylko wśród opozycyi — co jest zrozumiałe — lecz nawet wśród stronnictw rządowych, głównie chadeków i piastowców. Niechęci swej do p. Kucharskiego oba te stronnictwa zupełnie nie kryły i całkiem otwarcie żądały jego ustąpienia.

Jeśli więc p. Kucharski na swem stanowisku pozostał, to musiały za tem przemawiać bardzo poważne argumenty. Niektóre z nich są dosyć przejrzyste. W osobie p. Kucharskiego zaangażowała się endecya zbyt poważnie, by mogła go teraz porzucić i wysunąć na jego miejsce innego człowieka. Wszak „Gazeta Warszawska", „Kuryer Poznański" i pozostałe organy endeckie mianowały go mężem opatrznościowym i geniuszem finansowym, zanim jeszcze zdążył się rozpatrzyć w sytuacyi i wydać jakiekolwiek zarządzenie. Program p. Kucharskiego znalazł tak gorący poklask na łamach pism endeckich (w miejsce komentarza, który mu był bardziej potrzebny wobec jego niejasności), że tem samem endecya zidentyfikowała się wprost z jego planami. Ustąpienie p. Kucharskiego, równoznaczne z uznaniem jego projektów za niewykonalne, byłoby więc zbyt dotkliwą kompromitacyą endecyi. Tylko tej okoliczności niewątpliwie zawdzięcza p. Kucharski swe pozostanie w gabinecie. Wątpimy bowiem, by udało mu się na posiedzeniach Rady Ministrów, to co nie udało się mu w Sejmie — wytłumaczenie się z nieudałych rokowań o pożyczkę zagraniczną i z przedwczesnych zapewnień o jej uzyskaniu, z zabagnienia sprawy złotych bonów a nadewszystko z zupełnego zaniedbania losów marki polskiej. Są to wszystko zarzuty tak ciężkie a wina p. Kucharskiego bezpośrednia lub pośrednia, jest tak jawna, że zapewne nie osobiste walory ministra skarbu uchroniły go przed koniecznością proszenia o dymisyę.

Chcąc jednak unieszkodliwić p. Kucharskiego i arbitralnej jego pewności siebie przydać nieco walorów realnych znalazła większość rządowa wyjście jedyne w tej sytuacyi, przydając mu do boku Radę finansową, złożoną z fachowców finansowych wszystkich stronnictw rządowych. Kompetencyi tej Rady dotychczas nie ustalono. O ile kompetencye te utrzymane będą w ramach konstytucyi, to nie będzie ona ani organem ustawodawczym jak tego w ostatnich czasach z wielu stron żądano, ani organem wykonawczym, lecz zadaniem jej będzie tylko wydawanie opinii o projektach z dziedziny skarbowej i służenie ministrowi radą.

Utworzenie takiej Rady byłoby faktem niewątpliwie dodatnim. Ma w niej zasiąść kilku byłych ministrów skarbu a więc ludzi, którzy przez czas swego urzędowania musieli nabiedzić się nad temi problemami i wynieśli niewątpliwie pewien kapitał doświadczeń. Sprawy gospodarcze i finansowe są zaś u nas tak skomplikowane a rezultaty każdego zarządzenia są tak różne i sprzeczne, że konsylium kilku ludzi doświadczonych więcej rokuje powodzenia dziełu sanacyi niż dyagnoza i terapia pojedynczej osoby i to człowieka zupełnie „nowego".

W miejsce zarzuconej już nieosiągalnej pożyczki zagranicznej posłużyć ma pierwsza rata podatku majątkowego, ściągnięta w przyspieszonem tempie i w naturze a nie w markach. Jeśli istotnie prawdziwą okaże się wiadomość o złożeniu przez ziemian z tego tytułu 50.000 wagonów zboża i jeśli rząd potrafi korzystnie i szybko zboże to spieniężyć, to uzyskane stąd około 10 bilionów marek łącznie z 50 milionami franków, złożonemi przez przemysł górnośląski, pozwoliłyby istotnie na natychmiastowe wstrzymanie inflacyi. Rzeczą istotną pozostaje oczywiście przywrócenie równowagi budżetowej, bez której utworzenie nowego banku emisyjnego skończyć się musi kompromitacyą a obecne ofiary społeczeństwa pójdą na marne.

Dziś ma p. Kucharski przedłożyć Sejmowi budżet z małą nadwyżką dochodów. Nie jest to rzeczą trudną zestawić budżet czynny. Wystarczy skreślić na papierze część wydatków i przyjąć odpowiednio wysokie dochody. Chodzi tylko o to, czy jedno i drugie zrobiono w sposób możliwy do zrealizowania i czy minister skarbu znajdzie w sobie na tyle siły, aby ten piękny na papierze budżet rzeczywiście przeprowadzić. Na pierwsze pytanie będziemy mogli sobie odpowiedzieć po ogłoszeniu budżetu względnie po ekspose budżetowem. Na drugie pytanie odpowiedź będzie możliwą właściwie dopiero po dłuższym czasie. Jednakże już po sposobie, w jaki rząd zabierze się do realizowania budżetu i po reakcyi sejmu na konieczne niewątpliwie a bolesne skreślenia będzie można poznać, czy budżet ten zostanie zrealizowany.

Społeczeństwo nasze już tyle razy rozczarowało się co do naprawy naszych stosunków gospodarczych, że i obecna żywa akcya rządu nie wzbudzi w niem pewności lepszego jutra, jak długo obracać się będzie tylko w dziedzinie zmian personalnych, tworzenia nowych instytucyi i pociągających obietnic.

Tylko czyny o doraźnym efekcie mogą mu wiarę tę przywrócić.

Narazie jesteśmy ciągle jeszcze — przed progiem sanacyi!

Nowa faza w konflikcie rządu Rzeszy z Saksonią.

Rząd zamianował komisarza rzeszy dla Saksonii. — Rząd Zeignera został usunięty. — W niedzielę miała w Niemczech wybuchnąć rewolucya?

Berlin. PAT. Dnia 29 października Prezydent Rzeszy rozporządzeniem wydanem dziś upoważnił kanclerza, aby złożył z urzędu rząd saski w razie potrzeby i inne władze saskie złożył z urzędu. Kanclerz na podstawie tego upoważnienia wysyła natychmiast komisarza generalnego do Saksonii.

Drezno. PAT. dnia 29 października. Saska kancelarya państwowa donosi że rząd saski odrzucił stanowczo żądanie kanclerza ustąpienia rządu. Politycznego powodu do ustąpienia niema, zaś ze stanowiska prawnego jest według postanowień konstytucyi niedopuszczalne. Jedynie sejm saski ma prawo odwoływania rządu saskiego. Jak długo to nie nastąpi pozostanie rząd saski na swym posterunku. Rząd saski wkrótce spowoduje uchwałę sejmu saskiego w tej sprawie.

Wiedeń. Dn. 29 bm. PAT. Wien. Allg. Ztg. donosi z Berlina: Komisarzem rzeszy dla Saksonii zamianowany został były minister sprawiedliwości Heinze, członek niemieckiej partyi ludowej, znany ze swych reakcyjnych poglądów. Przejął on wszystkie agendy rządu saskiego i gabinet Zeignera de fato już nie istnieje. Także sejm saski istnieje tylko formalnie, ponieważ generał Mueller dziś przed południem zabronił zebrania się sejmu i kazał gmach sejmowy obstawić reichswehrą.

Drezno. PAT. Biuro prasowe saskiej kancelaryi państwowej podaje urzędowo: Ministrowie sascy otrzymali dziś w południe rozporządzenie nowego komisarza państwowego dra Heinzego, zawiadamiającego, że zostają zwolnieni z urzędu.

Zaprzysiężenie nowych ministrów

Sin. **Warszawa.** (Telefonem). Wczoraj przyjął Prezydent Rzeczypospolitej na dłuższem posłuchaniu ministra spraw zagranicznych, p. Dmowskiego. W dniu dzisiejszym nastąpi zaprzysiężenie nowych ministrów.

Pełnomocnictwa p. Kiernika.

Sin. **Warszawa.** (Telefonem) Na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów otrzymał minister Kiernik szereg daleko idących pełnomocnictw w sprawach związanych z likwidacyą strejków oraz z zabezpieczeniem porządku publicznego w państwie.

Konfiskaty.

Sin. **Warszawa.** (Telefonem). Wczoraj skonfiskowały władze „Nasz Przegląd" i „Przegląd Wieczorny" za podane w pismach tych wiadomości o strejku.

Uchylenie konfiskaty „Kuryera Polskiego".

Sin. **Warszawa.** (Telefonem) Sąd okręgowy w Warszawie uchylił konfiskatę „Kuryera Polskiego" za artykuł, krytykujący odezwy rządu w sprawie wybuchu na Cytadeli, podając w motywach, że krytyka rządu jest dopuszczalna, zgodnie z konstytucyą. (Skonfiskowany artykuł „Kuryera Polskiego" znany jest czytelnikom „N. Dz." z przedruku interpelacyi sejmowej klubu „Wyzwolenia", którą podaliśmy w swoim czasie. — Red.)

Dalsze rugi w Min. Spr. Zagr.

Sin. **Warszawa.** (Telefonem) W ministerstwie spraw zagranicznych przeprowadzone są dalsze rugi i „przesunięcia". W najbliższym czasie ma być usuniętych około 40 urzędników.

Sytuacya na giełdzie warszawskiej.

Sin. **Warszawa.** (Telefonem) Na giełdzie nieoficyalnej wczoraj dolara notowano w Warszawie 2500, oficyalnie 1650. Zniżka tłumaczy się po części akcyą sanacyjną rządu po części zaś strejkiem kolejowym, który paraliżował wszelkie tranzakcye.

Podwyżka kursu franka złotego w ruchu pocztowym z zagranicą

Sin. **Warszawa.** (Telefonem) Na mocy rozporządzenia władz pocztowych podwyższony został w zagranicznym ruchu paczkowym, telegraficznym i przesyłkach wartościowych kurs franka złotego z 1400000 na 170,0000 mp.

Jak urzęduje Trocki?

Petersburski korespondent „Kuryera Lwowskiego" donosi swemu pismu:

„Jeden z inteligentów rosyjskich wezwany był do Trockiego w sprawie osobistej. Zgłosił się więc na Kremlu, przeszedł najpierw przez alembik odźwiernych, policyi, aż dostał się do samego pałacu, gdzie Trocki przesiaduje. — Tu przejść musiał długi szereg pokoi, w każdym meldował się u urzędnika, a ten porozumiewał się telefonicznie, zanim go wpuścił do następnego: powtórzyło się to kilkanaście razy, aż dopuszczono go do sali, w której siedział najpotężniejszy dziś z czerwonych władców Rosyi.

Trocki siedział w olbrzymiej sali opartej na dwu rzędach kolumn, zupełnie ciemnej, tylko stół jego pośrodku był oświetlony stojakiem elektrycznym. Dokoła stały stoły zarzucone papierami i mnóstwem książek we wszystkich językach i ze wszystkich dziedzin. Pod ścianami klekotały telegrafy, aparaty Huguesa, przy których od czasu do czasu zjawiał się urzędnik, zapalał lampkę, odbierał depeszę i odnosił do przejrzenia Trockiemu. Między filarami rozpięte olbrzymie karty Rosyi, oświetlone specyalnymi reflektorami, aby nie rozpraszać ciemności sali. Wrażene to wszystko robiło nadzwyczaj potężne, choć ponure i mroczne.

Sam Trocki siedział za stołem, ciągle coś pisał, przeglądał książki, przyniesione mu papiery czy depesze zaopatrywał swoją zapiską i odsyłał. Czynił to przez cały czas audencyi, do której dopuszczał odrazu więcej osób. Chrakterystyczna nadzwyczaj szybka oryentacya, krótkie odpowiedzi, przy ciągłem zajęciu się swymi aktami, książkami, depeszami. Nastrój sali, stukanie aparatów, zjawianie się cichych cieniów z papierami, urywane rozkazy, dawały naprawdę poczucie, że tu zbiegają się nici władzy trzęsącej całym kolosem rosyjskim, ważącej potężnie na szali dziejów całego świata.

Nowi ministrowie i nowy rząd w zwierciedle prasy.

Cztery sylwetki: Korfanty—Dmowski—Grabski—Chłapowski. — Uwertura do ogromnego zaognienia. — Logomachia polityczna i samo rząd „Kuryera Warszawskiego". — Krzyk o czyny realne! — „Wszyscy na pokład!" — Czyj okręt ratują, swój czy państwa? — Herkulesowa praca.

Remont obecnego gabinetu odbił się w prasie stołecznej żywem echem. W prasie opozycyjnej rekonstrukcyę osądzono jednomyślnie jako dalszy krok endecyi wzgl. Chjeny do zupełnego usunięcia Witosa i Piastowców z rządu:

„Robotnik" takie daje sylwetki nowych ministrów:

1) P. Korfanty:

„P. Korfanty wnosi do Rządu pierwiastek osobliwego chowu. Metody jego postępowania są doskonale znane. Znane są jego bezwzględność, brutalność, nieprzebieranie w środkach. P. Korfanty nie umie pozostawać na drugim planie i postara się zostawić p. Witosa w cieniu. Albo rozpocznie się rywalizacya między p. Witosem i p. Korfantym — albo — co jest prawdopodobniejsze — p. Witos ustąpi i pierwsze skrzypce w gabinecie zagra p. Korfanty, którego polityka doprowadzić może do następstw wprost nieobliczalnych".

2) P. Grabski:

„Na miejsce p. Głąbińskiego — wszedł kapryśny i nieobliczalny p. Stanisław Grabski, który ostatnio robił frondę w endecyi, ale będzie prowadził tę samą politykę klerykalną i szowinistyczną. Zresztą p. Grabski na oświacie się nie zna, oświatą nigdy się nie interesował i mianowanie jego wynika jedynie z kombinacyi partyjnych endeckich.

3) P. Roman Dmowski:

P. Seyda był to minister niedołężny mało szanowany, mało uznawany, jest osobistocią bez wyraźnego oblicza. O p. Dmowkim zaś zagranica wie doskonale, że jest to wódz reakcyi nacyonalistycznej w Polsce: p. Dmowski w Lidze Narodów, od której przecież tyle naszych spraw zależy, cieszy się opinią jaknajgorszą, a angielskie koła polityczne są o nim również zdania bardzo niepochlebnego. Zresztą p. Dmowski i w kraju w ciągu ostatnich lat dał się poznać ze strony najgorszej, stał się sybarytą, w Sejmie Ustaw. nie spełniał obowiązków poselskich, unikał jawności i opinii publicznej.

Skandalem wprost jest pozostanie p. Seydy w M. S. Z., jako podsekretarza stanu. Nigdzie w żadnem państwie parlamentarnem minister-poseł po otrzymaniu dymisyi nie zgodziłby się objąć w tym samym resorcie niższego stanowiska.

4) P. Chłapowski:

O czwartym wreszcie nabytku Rządu, p. Alfredzie Chłapowskim, da się tyle powiedzieć, że jest to jeden z najbogatszych obszarników poznańskich i ideolog grupy dubadeckiej. Oddanie mu teki rolnictwa — to ostateczne zaprzepaszczenie reformy rolnej i kapitulacya piastowców przed obszarnictwem.

Znaczenie ostatniej rekonstrukcyi gabinetu, który obecnie winien się nazywać „Kabinett Korfanty genant Witos", dla państwa charakteryzuje trafnie, w poważnym tonie „Kuryer Polski":

„Po wielkiej politycznej rozprawie w Sejmie, w której opozycya starała się przedstawić groźne położenie państwa na zewnątrz i na wewnątrz, groźne politycznie i gospodarczo, musi ona dokonaną wczoraj zmianę pojąć jako proste przejście do porządku nad całą tą krytyką obecnego stanu rzeczy, jako polityczne rzucenie jej rękawicy, jako próba tego, co p. Thugutt w pamiętnej swej mowie nazwał chwyceniem jej za gardło

Rekonstrukcya gabinetu jest więc w każdym razie uwerturą do ogromnego zaognienia się walki politycznej nietylko w parlamencie ale i w kraju.

„Kuryer Polski" żywi nadzieję, że podjęta obecnie próba podniesienia prawdziwie potępieńczych swarów

„do nieskończonej potęgi musi być ostatnim w tym kierunku eksperymentem, jeśli Rzeczpospolita ma spełnić wielkie swoje zadanie w skołatanym wojną świecie".

Oby! Bo sytuacya jest nawet wedle rządowego „Kuryera Warszawskiego" groźną.

„Skarb — waluta — drożyzna, wszystko to łączy się z sobą żelaznym łańcuchem przyczyn i skutków. Sytuacya obecna zubaża kraj, dezorganizuje ekonomię narodową, hańbi opinię o nas, kompromituje państwo na zewnątrz. To, co się dotychczas dzieje, nie może trwać dłużej. Rząd, który to sobie jasno powiedział i który nam zapowiada: ja was wyprowadzę ze strasznej choroby pieniężnej — ten rząd jest prawdziwie narodowy".

Wyrok na siebie — samego! Ale zarozumiałość na łamach tego organu niema granic. Rząd obecny zabagnił całe państwo, ale wedle „Kuryera Warszawskiego"

„Kto chce temu rządowi przeszkadzać, ten oświadcza się zarazem za dalszą chorobą, za katastrofą walutową, za klęską lawiny drożyźnianej. Ten godzi w interes narodowy".

„Kuryer Warszawski" ma kiepską pamięć, bo w tym samym artykule, w po[illegible] tak urzgoce siebie samego:

„Epoka szumnych obietnic i logomachii politycznej przeszła. Dziś naród oczekuje czynów realnych i to w tej dziedzinie, której okropne dolegliwości dla państwa i jednostek stały się już przedmiotem codziennych wyrzekań, trosk i obaw".

A zatem? Czy 6 miesięcy logomachii politycznej nie wystarcza? 6 miesięcy bez jednego czynu realnego? Bez jednego! — Nie wystarcza. Ale tem samem „Kuryer Warszawski" oświadcza się za dalszą chorobą". Krzyk demagogiczny: „Witos — Korfanty — Dmowski nie zagłuszy sumienia społeczeństwa, które poznała się już na grze chjeny.

Doszło już do tego, że p. Stroński kadzić musi p. Witosowi, aby mu osłodzić gorzką pigułkę i zaprószyć mu oczy. Witos podobny jest obecnie do skazańca, któremu endecya oczy przywiązuje; chwila wystrzału niedaleka.

Tak tedy p. Stroński w „Rzeczpospolitej" dusi p. Witosa wonią róż:

Rząd tak wzmocniony, pod twardem kierownictwem p. Witosa, któremu raz już dane było stać na czele Rządu w chwili gdy Ojczyzna była w niebezpieczeństwie z powodu najścia wroga, staje teraz na ratunek w chwili niebezpieczeństwa mniej jaskrawego ale głęboko groźnego.

Pod „twardem kierownictwem". Biedny p. Korfanty. P. Witos zna zapewne przysłowie: nie wierz pochlebcom.

Czuje jednak p. Stroński, że rekonstrukcya obecna to ostatnia stawka rządu, który się zgrywał przez 5 miesięcy. Uderza bowiem p. Stroński w nutę ogólno obywatelskiego patryotyzmu, a zatem w nutę, której zabić nie powinna w nas żadna sytuacya. Ten sam p. Stroński, który tak bryzga na wszystko co nie należy do chjeny, błaga, prosi z poza parawanu patryotycznego: „Wszyscy na pokład!"

„Wszyscy na pokład!

Wszyscy bez wyjątku, którzy kraj miłują, zwolennicy tego Rządu dla jak najsilniejszego poparcia jego zamierzeń, przeciwnicy zaś dla współpracy przez rzeczowe wykazywanie niedomagań".

Gdy okręt tonie, niema czasu na swary, ani miejsca na partye. Prawda! Święta prawda! Każdy pragnie, i ma nadzieję, że

„Społeczeństwo zrozumie to wołanie i odpowie na nie pospolitem ruszeniem czujności, wytrwałości, ofiarności i karności obywatelskiej".

Lecz na to trzeba „świadomości powagi chwili". Społeczeństwo je ma, tylko — nie stronnictwa rządowe. Ratują w ł a s n e okręciki a nie okręt państwa. Wołają: gore, gore! A ogień podłożyli sami swoją 5 miesięczną nieudolnością.

Któż to bowiem państwo doprowadził do sytuacyi, którą „Kuryer Poranny" tak charakteryzuje:

„Rząd pp. Witosa i Hamerlinga nie ograni-

Nowy tom Hatkufy*)

Na moje wołania o małą choćby zmianę w redakcyi „Hatkufy"*) redaktorzy jej głuchymi się okazali jak głaz, zemszczę się więc na nich w ten sposób, że tym razem zacznę recenzyę odmiennie od nich, a mianowicie od poezyi, tego pieścioszka literatury.

W tym skromnie dość zareprezentowanym tym razem dziale sterczy Czernichowski ze swoim pogodnie promiennym uśmiechem wśród innych pomniejszych, jak dąb wśród krzaków. Ilekroć przychodzi mi o nim pisać, boję się zawsze, że wpadnę w ekstatyczny ton frenetycznych oklasków a recenzya jego utworu zmieni się w hymn hosanny, obracający się w atmosferze banalnych superlatywów. Wielcy twórcy bowiem docierają w swej twórczości niekiedy do takich szczytów że maluczcy na ich widok doznają zawrotu głowy i zadowolenie swe wyrażają tylko zapomocą rozkosznie błogiej miny i okrzyków „hedad". Takich zaś szczytów dostąpił Czernichowski w swoim ostatnim urywku z poematu pt. „Eli". Jurna iężyzna tłustego humusu Ukrainy zda się tu unosić nad wierszami. Odbiera się wrażenie, że poeta musiał ten wiersz napisać z zakasanymi rękawami i z rozchełstaną na piersiach koszulą. Tętno życia uderza tak silnie, że zdą się każdej chwili rozsadzi żyły i kipiąca krew poleje się z rozkoszą na matkę ziemię. Jakżeż się tęskni do jego przekładu Iliady i Odyssei. — Jakże niechętnie i tylko z kurtuazyi i obowiązku recenzenta przechodzi się do innych poezyi w tym tomie zawartych. Jeszcze raz Awigdor Feuerstein ze swoją genetyczną historyozofią w swych „Snach sieroty". Jeszcze raz Bat-Miryam ze swymi sypiącymi się jak groch lirykami, Netanjeli ze swoimi wymuszonemi strofkami, a Grosman szukający Boga w „bladości nieb jutrzennej, gdy cherubinów za ziemią tęsknicy jeszcze nie zmyły słońca promienie". Clou swej kapłańsko hellenizującej misyi w poezyi dopiął Kahan (false Ben-Hajmini) tym razem w swym arcypoemacie „Mesyaszowe dni". Jeśli wierzyć jego przepowiedniom, to za kilkaset lat nie będzie już żadnych chorób ani wojen, bo grube Berty z czterdziestu-dwucentymetrowymi otworami wstawi się do muzeum, a nieżyt kiszek leczyć będzie radium. Liga Narodów zostanie przeniesiona do Jerozolimy „liberata" i „renuovata", gdy po zwyciężeniu tymczasowego Mesyasza przez Antychrysta, prawdziwy Mesyasz na białym przybieży osiołku. Wtedy cały świat będzie śpiewał hymn na nutę „Osiołkowi w żłobie dano.." wśród fanfar grania i surm trąbienia.

Cienista egzotyczność haremów perskimi obitych dywanami, purpurowy ogień sulamitowej miłości przebija się z poezyi Szohama, a Koplewicz w zupełności sprawdza pokładane w nim nadzieje. Klasyczne rysy jego tęsknie dźwięcznych rytmów każą się po nim jeszcze więcej spodziewać.

W dziale powieściowym rozsiadł się, po kilku legendach z pośmiertnej teki Berdyczewskiego, Szofman ku wielkiej radości żądnego piękna czytelnika. Żal mi się zrobiło Szofmana po przeczytaniu tych wspomnień z dalekego dzieciństwa. Więc i na niego już przyszła kolej opowiadania tego „Jak to dawniej w Izraelu bywało"? Dziwną inklinacyę do minionego dawno dzieciństwa czują wszyscy nasi wielcy. Mendele Mocher Sfarym zakończył swą twórczość cudowną idyllą epicką z okresu ogonka za spodniami, Bialik ukoronował swą sławę prześliczną „Dichtung und Wahrheit" ze swego wczesnego dzieciństwa; opowieścią z życia palestyńskiej młodzieży szkolnej jest ostatni utwór Brennera, a Gnesin, ten ponury Gnesin zostawił nam w spadku przeżycia i uczucia dziewięcioletniego kreślone w przedzgonnym szkicu. Tylesmy już wprawdzie słyszeli wspomnień z okresu chodzenia do „chederu", kiedyto się wracało zimą z zapaloną latarką i wierzyło w strachy i upiory, a przecież Szofman to wszystko jakby odnowił. Czuć tu już wprawdzie chłodne trochę piękno rzeczy bardzo dalekich, klasyczne piękno fidjaszowych tworów, ale trochę wczucia się, a całe nasze, każdego z nas, dzieciństwo zajaśnieje w tęczowych barwach. A jak artystycznie wszystko to kreślone! Któż w tych kilku zaledwie słowach „poprzez okna świeciła duża stearynowa świeca, drzwi były zamknięte, a zardzewiały zamek błyszczał w poświacie księżyca" nie pozna zacisznej, pieściwej melancholii kol-nidrowych wieczorów? A w końcu szkicu następuje, właściwe Szofmanowi w ostatnich czasach, symboliczne zakończenie o małych dzieciach, co to znają prawdę i dlatego się boją i o zamkach naszych wszystkich drzwi, co tak słabo nas bronią. Nie, już nie będę się skarżył na Hatkufę. Opłacało się ją wydać dla tego szofmanowego opowiadania.

Dokończenie nastąpi.

*) „Hatkufah". Tom XIX. wyd. Sztybel. Warszawa.

czył się do swych własnych rekonstrupkcyj. Przeciwnie, zrekonstruował całe państwo od góry do dołu. Tak jak rugi partyjne zrekonstruowały znamienicie świetny poprzednio aparat wojskowy, tak jak usiłowano zrekonstruować resztę administracyi w duchu partyjnego protekcyonizmu i forytowania miernot, tak samo gospodarka skarbowa zrekonstruowała kurs miliona marek polskich z dziewięćdziesięciu siedmiu franków szwajcarskich na półtora, kurs dolara z pięćdziesięciu tysięcy na prawie trzy miliony prawdziwe, a dwa oficyalne, chleb z niecałych trzech na prawie czterdzieści tysięcy, wreszcie obieg niepokrytych banknotów zrekonstruowano na nieznaną dzisiaj astronomiczną cyfrę tryliionów. Dodajmy do tego imponującą rekonstrukcyę polityki zagranicznej w duchu obniżenia prestige'u i wpływu Polski i przerzucenie polityki wewnętrznej ze stanu spokoju w stan wrzenia, strejków głodowych i najgroźniejszych wstrząsów społecznych — a przyznamy, że dokonano pracy Herkulesowej.

Nie czas jednak na ironię! Sytuacya zbyt poważna.

Wołanie: „Wszyscy na pokład!" jest słuszne — ale echo mu odpowiada: „Oddajcie ster w inne ręce, szczęśliwsze, mocniejsze — lepsze! Społeczeństwo łaknie realnych czynów, zamiast „logomachii politycznej", w której rząd odniósł — dotąd — palmę pierwszeństwa.

W całym kraju rozpoczęła się hebrajska praca oświatowa.

Z działalności organizacyjno-oświatowej „Tarbutu" w Polsce.

Warszawa, 28 października.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Kom. Centralnego hebrajskiej organizacyi oświatowej „Tarbut" w Polsce. Posiedzenie, w którem wzięli udział członkowie K. C. i przedstawiciele Komitetów Okręgowych. Porządek dzienny obejmował szereg doniosłych spraw, jak położenie instytucyi oświatowych i wydawniczych „Tarbutu", najbliższe zadania na polu organizacyjnem, prawne położenie szkół hebrajskich, sprawy finansowe. Ze sprawozdania przedłożonego o położeniu instytucyi „Tarbutu" wynika, że z początkiem b. roku szkolnego uruchomiono w Polsce wszystkie szkoły i zakłady naukowe „Tarbutu" nie bacząc na trudności finansowe i przeszkody techniczne. Doskonale rozwija się seminaryum hebrajskie w Wilnie, również udało się pokonać trudności które opóźniły tylko otwarcie istniejących od kilku lat kursów dla freblanek hebrajskich. W dyskusyi nad sprawozdaniami wyłonił się szereg projektów mających na celu wciągnięcie do hebrajskiej pracy oświatowej nowych żywiołów, tak praca ta wyjść mogła z ram tylko pracy szkolnej, a objęła także szerokie warstwy ludowe. Postanowiono przeprowadzić jednocześnie w całej Polsce w oznaczonym czasie akcyę na rzecz „Tarbutu". Ponadto obradowano nad sprawą zwołania drugiej dorocznej konferencyi „Tarbutu". Ożywioną dyskusyę wywołała kwestya wydawnictw „Tarbutu". Po zatwierdzeniu budżetu na ostatnie miesiące r. 1923. uchwalono następujące rezolucye:

1. Plenarne zebranie uważa za konieczne podjęcie szerokiej działalności celem zorganizowania oddziałów „Tarbutu" na obszarze całej Polski i przyciągnięcia do tej pracy nowych sił społecznych.

2) Natychmiast należy wzmocnić regularne wydawanie miesięcznika „Tarbut" i ożywić nakład wydawniczy dla młodzieży.

3) Podczas chanuki mają się odbyć w całej Polsce konferencye okręgowe „Tarbutu", które mają przygotować teren dla drugiej konferencyi krajowej z całej Polski.

4) Otwarcie kursów dla freblanek ma nastąpić nie później niż 1 listopada.

Zycie polityczne.

Podział łupów.

Dotąd wakują 3 województwa, a to lwowskie, stanisławowskie i śląskie. To ostatnie dlatego, że p. Kącki pełni tylko prowizorycznie obowiązki wojewody śląskiego. Zupełnie zrozumiałe jest, że w kołach politycznych budzi zainteresowanie obsadzenie tych Województw. W związku z tem wymieniają najrozmaitsze nazwiska ewentualnych kandydatów. Mówią, że brani są pod uwagę panowie: Kowalikowski (wicewojewoda krakowski), Wawrausch, wyższy urz. Wojew. krakowskiego, Garapich, wicewojewoda stanisławowski, dr. Bryła, a w końcu uporczywie lansowano również nazwisko hr. Lasockiego, posła polskiego w Wiedniu.

W związku z tem zaprzeczają pogłoskom notowanym przez prasę warszawską, jakoby na stanowisko Wojewody lwowskiego brany był pod uwagę p. Schuitis, dotychczasowy wojewoda śląski. Również zapewniają, że wykluczone jest powołanie p. Grabowskiego na wiceministra spraw wewnętrznych do Warszawy.

Na drodze do porozumienia arabsko-żydowskiego?

Memoryał szeików arabskich do Herberta Samuela.

Z Jerozolimy donoszą: Arabscy szeikowie z Bet Szan i Emele Hajardejn wysłali do Herberta Samuela memoryał, w którym wypowiadają się przeciwko Egzekutywie Kongresu arabskiego, którą oskarżają o kompromitacyę arabskiej opinii publicznej. Memoryał podkreśla, że Żydzi przynieśli krajowi wiele korzyści i przysporzyli Arabom wiele dobra, wobec czego gotowi są poprzeć politykę rządu.

Szeikowie, którzy podpisali memoryał, zaprosili Wys. Komisarza do siebie, na co Herbert Samuel chętnie przystał.

Tarcia i dysharmonie w łonie partyi arabskich

Jerozolima. (ŻBK) Wychodzące w Haifie pismo arabskie „Annaphir" donosi, że otrzymało przez sołtysów 16 wsi arabskich podpisany dokument, oświadczający, że podpisani nie uznają jako swe przedstawicielstwo muzułmańsko-narodowego zrzeszenia. Gazeta arabska „Bab el Makdes" biada z tej racyi z powodu dysharmonii i różnic panujących wśród Arabów w przeciwieństwie do Żydów.

Żyd. gminy węgierskie rewidują swe stanowisko względem odbudowy Palestyny.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na kongresie żydowskich gmin wyznaniowych na Węgrzech, który odbędzie się tu w dniu 31 bm. omawiane będzie obok sprawy utworzenia związku gmin, również i stanowisko „oficyalnych" kół żydostwa węgierskiego wobec odbudowy Palestyny.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad.

Teatr miejski „Opera i operetka"

SZALONA LOLA, operetka Hugona Hirscha.

Pomysł komedyowy Gustawa Kadelburga o tancerce hiszpańskiej Loli, która u dawnego swego kochanka po jego ożenku zastrzegła dla siebie jedną noc miłosną w roku a wskutek nieporozumienia spędza ją nie tylko z nim samym ale i z jego teściem, teściową i żoną, poczem mężowie wracają do swych prawnie poślubionych małżonek i wszystko dobrze się kończy, — pomysł wystarczający na komedyę względnie farsę stracił dużo w przeróbce operetkowej już choćby z tego powodu, że rozgrywa się głównie w kółku rodzinnem, w szczupłem gronie osób a więc pozbawiony jest malowniczego tła, możności rozwinięcia bogatej wystawy i masowych efektów oraz występu chóru, co także stanowi minus pod względem muzycznym. Jeżeli zaś dodamy, że poza kilkoma wdzięcznemi melodyami muzyka Hugona Hirscha wogóle jest anemiczna i uboga w pomysły, to wynika stąd wniosek, że onegdajsza nowość operetkowa nie należy do najszczęśliwszych.

Z wykonawców najbardziej podobał się p. Sempoliński, który z każdym występem zjednywa sobie coraz bardziej sympatyę publiczności. Odtwórczyni roli tancerki Loli p. Szczęsna wykazała wiele temperamentu, może nawet za wiele, jak na gust i smak naszych melomanów, co zresztą położyć należy na karb roli, mającej usprawiedliwić przymiotnik „szalonej". Inni wykonawcy nie wybili się ponad poziom przeciętności.

Walc odtańczony w drugim akcie przez pp. Martównę i Wojnara podobał się bardzo. Orkiestrą kierował poprawnie p. Adam Rapacki. **Dr Z. A.**

Z nowych wydawnictw

Karol Baudelaire: „Moje serce obnażone. Dzienniki Poufne" w tłum. Cz. Kozłowskiego. Tow. Wydawnicze „Ignis" w Warszawie.

Na treść tej książeczki, wydanej nakładem ruchliwego wydawnictwa „Ignis" w Warszawie składają się dzienniki poufne poety, wydane dopiero po jego śmierci, oraz niedrukowana dotychczas przedmowa do „Kwiatów Grzechu", tudzież kilka aforyzmów i bonmots, objętych przez tłómacza nazwą „Apophegmata".

Baudelaire był typem poety-waganta. Odbył podróż do Indyi, a Wschód ujarzmił jego duszę i uczynił ją wrażliwą na niedostępne zwykłemu oku piękna. Piękno to nie jest wyliczane, nie konwencyonalne, lecz dochodzi się do niego po przez zręby oryginalnej choćiażby brzydoty.

Ale nie o podróży do Indyi chcę mówić, tylko właśnie o tych włóczęgach samopas po bezkresach ducha.

Przypadek czy przeznaczenie zrządziły, że spotkał się w tych swoich pielgrzymkach z Edgarem Poem, zmarłym już na owe czasy poetą amerykańskim i zawarł z nim przyjaźń, której pozostał wiernym do końca życia.

Drugim jego przyjacielem stało się opium. Indye, Edgar Allan Poe i opium — oto trifolium, które Baudelaire przeżywał w najrozmaitszych formach. Zrozumiałą więc staje się rzeczą, że Poe nienawidził z całej duszy filistra, owego typowego sytego burżuja, który tylko u dentysty odczuwa ból.

Na próżno była jednak ta walka z filistrem, który właściwie nie dał się wcale „epatować" chociaż Baudelaire wiele pisał pod kątem „pour epater les bourgeois".

Z notatek w tej książeczce wydanych dowiadujemy się o zmęczeniu Baudelaira. „Jako pieśniarz szalonych lubieży wina i opium czuję jeszcze tylko pragnienie jakiegoś nieznanego na ziemi likworu, któregoby mi dać nie mogła nawet niebiańska sztuka aptekarska, likworu, któryby nie zawierał ani siły życiowej, ani śmierci, ani podniety, ani nicości. Nie widzieć nic, niczego nie nauczać, nie chcieć niczego, nie czuć nic — spać i ciągle spać: to dzisiaj moja chęć jedyna" — skarży się Baudelair.

Ta tęsknota za spokojem przebija się w innych miejscach. Ciągle marzy o innem życiu o normalnej, spokojnej pracy, a ustępy zatytułowane „Hygiena, Moralność, Prowadzenie się" są bardzo liczne. Ale ludzie, których urzekła sztuka przez wielkie S. pisana, mogą tylko tęsknić za spokojem, za ciszą, za pracą, a tem mniej jeszcze poeci-waganci. **M. K.**

■ ■ ■

PROF. Dr FRYDERYK ZOLL. Projekt ustawy o waloryzacyi należności pieniężnych opartych na tytułach prywatno-prawnych. Gebethner i Wolff. Odbitka z „Czasopisma Prawniczego" 1923.

Ponowne skandale antysemickie na uniwersytetach rumuńskich.

Bukareszt. (ŻBK) Na uniwersytecie w Klausenburgu doszło w ostatnich dniach do ponownych starć pomiędzy studentami rumuńskimi a żydowskimi. Dwóch poważniej rannych słuchaczy żydowskich musiano przewieźć do szpitala.

Angielski purytanizm.

Londyn. (ŻBK). Bawiąca obecnie w Londynie na gościnnych występach pierwsza część „Trupy wileńskiej" z Alomis Polą Walier, N. Nachbuszem i Kowalskim m. (n.), wystawiła tu onegdaj znany dramat. Szaloma Asza, pt. „Bóg zemsty". Fakt ten wywołał w pewnych sferach londyńskich głębokie niezadowolenie; jedno z pism zażądało zdjęcia sztuki z afisza przez władze.

Przykre rozczarowanie.

„Lodzer Tagblatt" pisze: Przed niedawnym czasem zmarł w Rzymie znany przemysłowiec z Łodzi, Hermann Poznańsky. Krewni spodziewali się przewiezienia zwłok zmarłego i złożenia ich w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Żydowskim w Łodzi. Jakiem było jednak zdziwienie rodziny, kiedy się dowiedziała, że nieboszczyka pochowano, jako katolika, na cmentarzu katolickim w Rzymie. Zmarły, jakkolwiek nie słyszał może o przykładzie Wilh. Feldmanna, przyjął chrzest niedługo przed śmiercią nie chcąc snać przynieść wstydu — potomstwu. Jeden z synów śp. Poznańskiego jest bowiem znanym kardynałem; córka wyszła za urzędnika przy — Watykanie.

KRONIKA.

Kraków, 30 października.

— **Blp. RABIN TWERSKI.** Rabin z Krosna, Twerski zmarł wczoraj w Krakowie.

— **DZIŚ ZBIÓRKA DLA BIEDNEJ DZIATWY ŻYDOWSKIEJ!** Dziś odbędzie się staraniem Kom. ku wsparciu biednej ml. żyd. zbiórka uliczna celem zebrania funduszów na obuwie i odzież dla najbiedniejszej dziatwy. Należy się spodziewać, że nikt nie odmówi datku.

— **W SPRAWIE DROŻYZNY MĄKI.** W dniu wczorajszym jawiła się w prezydyum m. Krakowa deputacya cechu piekarzy, która wskazała na olbrzymi wzrost cen mąki (50 procent) i zażądała odpowiedniego uregulowania cen pieczywa. Ponieważ piekarze uskarżali się na bezprawne dyktowanie wygórowanych cen przez młynarzy, wiceprezydent dr Wielgus zwołał na dzień dzisiejszy zebranie młynarzy celem omówienia z nimi sprawy dostaw mąki dla piekarń.

— **OPÓŹNIENIE TRANSPORTU CUKRU KONTYNGENTOWEGO.** Magistrat krakowski wpłacił tytułem zaliczki na podatek rządowy za cukier z kontyngentu październikowego kwotę 4 miliardy mp. Z powodu strejku kolejowego transporty cukru nadejdą do Krakowa z opóźnieniem.

— **WALNE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW BANKOWYCH** i ubezpieczeniowych krakowskiego oddziału odbyło się dnia 28 bm. Uchwalono po dyskusyi dwie rezolucye, z których pierwsza wyraża Zarządowi Związku pełne zaufanie wskutek akcyi Zarządu, zmierzającej do zwalczania umów z poszczególnymi dyrekcyami banków i przyrzeka, że solidarnie podporządkuje się wszelkim zarządzeniom Wydziału zmierzającym do uzyskania umowy zbiorowej.

Rezolucya druga protestuje przeciw zarzutom, które padły z ust p. Stanisława Porębskiego na Zgrom. Kongreg. Kup. Pol, wedle których urzędnicy banków są szkodnikami państwa i przyczyną klęski gospodarczej kraju. Upatrując w słowach p. P. zamiar odwrócenia uwagi opinii publicznej od właściwego powodu obecnej klęski ekonomicznej, wyraża zgrom nadzieję, że kongregacya zdezawuuje zarzuty p. Porębskiego.

Demonstracyjny strejk jednodniowy w Krakowie.

Manifestacya strejkujących na Rynku. — Delegacya wiecu u wojewody. — Spokoju nigdzie nie zakłócono.

W myśl uchwały związków zawodowych w sprawie urządzenia strejku powszechnego, o czem donosiliśmy jeszcze w niedzielnym numerze naszego pisma, w dniu wczorajszym robotnicy Krakowa porzucili o godz. 9-tej rano pracę i strejkowali do godz. 9-tej wieczór. Strejk miał charakter demonstracyjny, a celem jego było zamanifestowanie solidarności całej klasy robotniczej z walczącymi o poprawę bytu kolejarzami i pocztowcami. Rozpoczęcie strejku zwiastowały o godz. 9-tej rano świsty syren fabrycznych. Równocześnie poczęły zjeżdżać do remiz wozy tramwajowe. Strejk wczorajszy objął oprócz wszystkich fabryk Krakowa i okolicy również zecerów i robotników budowlanych. W miejskich zakładach użyteczności publicznej, tj. w elektrowni, gazowni i wodociągu urządzono dyżury świąteczne. Wszystkie te zakłady były czynne bez przerwy.

* * *

Zarówno w niedzielę, jak i wczoraj panował podniecony ruch w mieście. Prócz niezwykle ożywionego ruchu ulicznego, spowodowanego zebraniami strejkujących i wstrzymaniem się od pracy wielu tysięcy robotników, niecodzienny wygląd nadawały również miastu silnie i gęsto rozstawione patrole policyi oraz wojska. Nawet auta pancerne krążyły po ulicach. Podczas zebrania w Rynku i pochodu pod województwo przeciągały śródmieściem kompania policyi pieszej z karabinami oraz szwadron policyi konnej w hełmach.

Sklepy w czasie demonstracyi były w całem śródmieściu zamknięte. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

* * *

W niedzielę przedpołudniem odbyło się na placu Szczepańskim zgromadzenie ludowe, zwołane przez krakowską Radę robotniczą w sprawie sytuacyi strejkowej i ogólnego położenia klasy pracującej. Referowali poseł dr Bobrowski i p. Jaroszewski, którzy zawiadomili tłumnie zebranych robotników że mężowie zaufania robotniczych związków zawodowych uchwalili proklamować na poniedziałek 29 bm. strejk powszechny. Mowcy wezwali zebranych do gremialnego przyłączenia się do strejku.

Po zebraniu zdarzył się incydent z drem Bolesławem Drobnerem, który po kilku nieudałych próbach zabrania głosu został przez swych przeciwników politycznych dotkliwie pobity laskami. Pobito również kilku „niezależnych", którzy razem z drem Drobnerem gotowali się do występu na zebraniu. Zajście zakończyło się przyaresztowaniem dra Drobnera przez policyę celem uchronienia go przed dalszem pobiciem.

* * *

Strejkujący robotnicy zebrali się w poniedziałek o godz. 9:30 pod Domem robotniczym, skąd ruszyli w pochodzie na Rynek główny. Ogólną uwagę zwracała grupa urzędników pocztowych. W obecności wielkich tłumów odbyło się w Rynku manifestacyjne zgromadzenie. Na stopniach pomnika Mickiewicza powiewały sztandary związków zawodowych oraz transparenty z różnymi napisami; nadto widniały szubienice, na których zawieszone były „ósemki" i „SSS." Przewodniczącym zebrania wybrany został p. Klemensiewicz, który po krótkiem zagajeniu udzielił głosu posłowi Bobrowskiemu. Mowca przedstawił ogólne położenie w państwie od czasu objęcia władzy przez rząd Witosa, wskazał na wzmagającą się w szalonem tempie drożyznę i wzburzenie u mas robotniczych z powodu fatalnej gospodarki sfer rządzących. Burzliwymi oklaskami przyjmowali zebrani te części wywodów posła Bobrowskiego, w których domagał się ustąpienia obecnego rządu i zastąpienia go rządem rozumnym i energicznym, któryby uchronił państwo od grożącej mu kompletnej ruiny gospodarczej. Dalsi mowcy pp. dr Gintner, Jaroszewski, Hofman i Jasieński przemawiali w podobnym duchu, przyczem podnosili żądanie rozciągnięcia strejku generalnego na całą Polskę w razie dalszej nieustępliwości rządu. W czasie przemówienia p. Jaroszewskiego przybyli na wiec w pochodzie strejkujący kolejarze, których tłum przywitał oklaskami.

Po wiecu demonstranci w pochodzie ruszyli ul. Floryańską i Szpitalną pod gmach województwa, gdzie delegacya z posłem Bobrowskim na czele przedstawiła wojewodzie dr Gałeckiemu rezolucyę wiecu w sprawie waloryzacyi płac robotniczych, represyi przeciw strejkującym i strejku generalnego. Pan wojewoda przyrzekł przesłać rządowi postulaty demonstrantów, poczem zgromadzeni ruszyli w stronę Domu robotniczego. Tu p. Jaroszewski przemówił do zebranych, wzywając ich do zachowania powagi i spokojnego rozejścia się do domów. W ciągu popołudnia nie było więcej żadnych zebrań ani manifestacyi.

Położenie strejkowe na kolejach i pocztach bez zmiany.

Ruch osobowy utrzymany z trudem. — Nocna obława na kolejarzy. — Częściowe uruchomienie poczt.

Sytuacya strejkowa na kolejach nie uległa w ubiegłe dwa dni żadnej zmianie. W ciągu dnia wczorajszego odeszły z dworców krakowskich 4 pociągi do Warszawy, 1 do Kowla, 2 do Poznania, 3 do Lwowa, dalej po jednym do Wieliczki, Nowego Sącza i Zakopanego. Pociągi nadchodziły do Krakowa ze znacznem opóźnieniem, jak również ze znacznem opóźnieniem przechodziły przez Kraków pociągi tranzytowe.

W warsztatach kolejowych na dworcu krakowskim gdzie również panuje strejk, stoją parowozy, które uległy uszkodzeniom, a których niema kto naprawić.

* * *

Również na poczcie nie zaszła żadna zmiana w położeniu. Filialne urzędy pocztowe były wczoraj przedpołudniem zamknięte, zaś w gmachu głównej poczty urzędowano w kilku okienkach przy nadawaniu listów poleconych, telegramów i przekazów pieniężnych. Popołudniu otwarto również kilka urzędów filialnych gdzie przyjmowano listy i przekazy.

Funkcye listonoszów pełnili wczoraj nadal akademicy i studenci z S. S. S.

* * *

Urzędy pocztowe rozesłały następujący okólnik służbowy do pracowników pocztowych: „Na polecenie dyrekcyi poczt wzywa się wszystkich pracowników, nieobecnych w służbie z powodu strejku, aby natychmiast wrócili do swoich obowiązków służbowych i rozpoczęli normalną pracę, w przeciwnym razie przypiszą sobie sami konsekwencye nieobecności w służbie".

* * *

W nocy z soboty na niedzielę urządziła policya i żandarmerya wojskowa obławę za kolejarzami, uchylającymi się od stawienia przed komisye wojskowe. Obławę urządzono przy ul. Bosadzkiej, gdzie mieszczą się domy kolejowe. W rezultacie obławy przyprowadzono do poboru zaledwie 8 ludzi. W czasie tej oryginalnej „branki" doszło do zajść między policyą a mieszkańcami domów kolejowych.

Komunikat dyrekcyi kolei o sytuacyi

Dyrekcya Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje:

Pojawiające się w dziennikach wiadomości o sytuacyi na kolejach i rozmaitych wydarzeniach na stacyach i na linii nie zawsze są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Dyrekcya Kol. Państw. uważa więc za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości następujące wyjaśnienie: Od początku bezrobocia zarząd kolejowy stara się — jak to jest jego obowiązkiem — utrzymać ruch pociągów w zastosowaniu do koniecznych potrzeb ludności, a ilość codziennie kursujących pociągów obraca się mniej więcej w tychsamych granicach. Oprócz koniecznych pociągów osobowych uruchomiane są, wedle możności, pociągi towarowe z żywym towarem i żywnością i dostarcza się węgla do gazowni i elektrowni. Sytuacya na kolejach nie ulega więc znaczniejszym zmianom. Nadmienić trzeba, że pewne wypadki które w ostatnich dniach wydarzyły się na kolejach, a które w normalnym czasie nie sprawiłyby zbytniego wrażenia, a nawet przeszłyby niespostrzeżenie, wyrastają w związku z obecną sytuacyą i panującem ogólnem zdenerwowaniem do senzacyjnych rozmiarów, przyczem niektóre pogłoski, obiegające po mieście, a zamieszczane w dziennikach okazują się nieprawdziwemi, jak np. wiadomości o spaleniu parowozów i zamordowaniu pod Krakowem maszynisty, prowadzącego pociąg od Warszawy, o wstrzymaniu się od pracy biuralistów i telefonistów dyrekcyi i wiele innych.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ko-

munikuje, że w dniu 28 bm. uruchomiono następujące pociągi: Kraków-Trzebinia 7 posp. 15 osob. 2 tow., Trzebinia-Oświęcim 2 posp. 1 osob. 3 tow. Oświęcim-Dziedzice 2 posp. 5 osob. 1 tow., Dziedzice-Pszczyna 1 posp. 5 osob. 3 tow., Trzebinia-Szczakowa 5 posp. 12 osob. 1 tow. Szczakowa-Mysłowice 3 posp. 5 osob. 3 tow., Kraków-Tarnów 4 posp. 5 osob. 2 tow., Tarnów-Rzeszów 3 posp. 4 osob. 5 tow., Dębica-Rozwadów 2 osob., Tarnów Stróże 1 osob., Stróże-Nowy Sącz 1 osob., Nowy Sącz-Muszyna 1 osob., Muszyna-Krynica 2 osob., Stróże-Jasło 1 osob., Jasło-Nowy Zagórz 2 osob. 3 tow., Zagórzany Gorlice 5 osob. 1 tow. Nowy Sącz-Chabówka 1 osob., Chabówka-Sucha 2 osob., Podgórze Płaszów-Sucha 2 osob., Żywiec-Sucha 2 osob., Żywiec-Zwardoń 2 osob., Chabówka-Zakopane 4 osob., Sucha-Siersza Wodna 2 osob., Dziedzice-Bielsko 11 osob. 1 tow. Bielsko-Żywiec 2 osob., Bielsko-Kalwarya 1 osob. Bielsko-Cieszyn 4 osob. 2 tow., Goleszów-Ustroń 2 osob., Rzeszów-Jasło 2 osob. Podgórze Płaszów-Oświęcim 1 osob. Chrzanów-Jaworzno 2 osob.

Żadnego ruchu nie było w dniu tym na liniach: Kraków-Kocmyrzów, Tarnów-Szczucin, Muszyna-Orłów, Nowy Targ-Suchabora i Chrzanów-Bolęcin.

Wznowienie komunikacyi lotniczej między Krakowem, Lwowem, Warszawą i Gdańskiem.

„Polska linia lotnicza „Aerolloyd“ zawiadamia, że z dniem 29. października wznowiła ruch komunikacyi lotniczej między Gdańskiem, Lwowem i Krakowem, według następującego rozkładu i taryfy:

Odlot z Warszawy do Krakowa we środy o godzinie 8:30. Odlot z Krakowa do Warszawy we czwartki o godzinie 12:30. Cena biletu 5 milionów mkp.

Odlot z Warszawy do Gdańska w poniedziałki o godzinie 6:30. Odlot z Gdańska do Warszawy w piątki o godzinie 12:45. Cena biletu 6 milionów mk.

Odlot z Warszawy do Lwowa we wtorki o godzinie 8:30. Odlot ze Lwowa do Warszawy w soboty o godzinie 13:00. Cena biletu 6 milionów mkp.

Dla udogodzenia pasażerom oczekują auta na wszystkich lotniskach, celem przewozu do miasta za oddzielną opłatą.

Pocztę lotniczą przyjmują Główne urzędy pocztowe.

Projekt zniesienia miejskiej komisyi cennikowej.

Ceny będą regulowane według stałego mnożnika?

W związku z ustawicznym wzrostem cen wszystkich artykułów spożywczych, spowodowanym ogólnem położeniem gospodarczem kraju, a przedewszystkiem dewaluacyą pieniądza, prezydyum miasta Krakowa nosi się z zamiarem zniesienia miejskiej komisyi cennikowej, która od szeregu lat zajmuje się regulowaniem cen pieczywa i mięsa w mieście. Według projektu magistratu w razie zniesienia komisyi cennikowej regulacyi cen dokonywanoby automatycznie według specyalnego wskaźnika drożyźnianego, podobnie, jak czynić to ma komisaryat rządu w Warszawie. Projekt ten ma rozpatrzyć miejska komisya cennikowa na najbliższem posiedzeniu.

Nowa serya wielkich włamań w Krakowie.

W ostatnim czasie wzmaga się w Krakowie liczba włamań, zarówno sklepowych, jak i mieszkaniowych. Widocznie działa tu jakaś szajka fachowych włamywaczy, która korzystając z niewytłumaczonej wprost bezczynności policyi dokonuje niemal każdej nocy zuchwałych włamań, wyrządzając olbrzymie szkody.

I tak ubiegłej nocy dokonano wielkiego włamania do sklepu pod firmą „Dom bławatny“ przy ul. Karmelickiej. Włamywacze dostali się do sklepu przez piwnicę, poczem obrabowali sklep, zabierając całe bale materyi, wiele sztuczek płótna, jedwabi i tp. Szkoda wyrządzona właścicielom sklepu idzie w miliardy.

Nadto onegdajszej nocy włamano się do sklepu cukierniczego Henryka Goldberga przy ul. Starowiślnej l. 19, skąd skradziono znaczną ilość czekolady, pomadek, sardynek, herbatników oraz dwa ubrania męskie łącznej wartości około 200 milionów mp. Sprawcy dostali się do sklepu Goldberga z sąsiedniego ogrodu przez wybicie otworu w murze betonowym sklepu. Sklepu pilnował pies wilczur, którego sprawcy ubezwładnili zawiązując mu szmatą łeb. Po obrabowaniu sklepu opryszki zbiegli przez nikogo niespostrzeżeni.

Wreszcie w nocy z soboty na niedzielę włamano się do budynku spółki stolarskiej przy ul. Długiej l. 80, skąd skradziono 2 pasy transmisyjne wartości kilkudziesięciu milionów mp.

— NOWE ZNACZKI STEMPLOWE. Ministerstwo skarbu wypuszcza z dniem 2 listopada br. w obieg znaczki stemplowe wartości 1000 mk, 2000 mk, 3000 mk i 5000 mk. Rysunki tych znaczków stemplowych mają wymiar 20×36 mm. Całość znaczka wartości 1000 mk utrzymana w kolorze granatowym, 2000 mk w kolorze bronzowym, 3000 mk w kolorze ciemnobronzowym i 5000 mk w kolorze granatowym.

— PODWYŻSZENIE OPŁAT KOMINIARSKICH. Województwo krakowskie zezwoliło na podwyższenie z dniem 15 bm. obowiązującej dotychczas w poszczególnych dzielnicach miasta Krakowa taryfy opłat z czynności kominiarskie o dalsze 200 procent.

— KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Do mieszkania p. Michała Guewy przy ul. Groble l. 23 włamano się onegdaj i skradziono garderobę wartości 50 milionów mp. Tegoż dnia niewyśledzeni sprawcy dostali się do mieszkania p. Dziewońskiego przy ul. Dworskiej l. 4. przez wyłamanie krat w oknie i skradli garderobę wartości 40 milionów mp.

Z okazyi zaślubin swojej siostrzenicy P. Geni Waldmanówny z Panem Józefem Nowomjastem złożyła Rodzina A. H. Mp. 5,000.000 na rzecz zakładu wychowawczego sierot żyd. przy ul. Dietla 64. za co serdecznie dziękuje Wydział. 1781

ZE SPORTU.

WYNIKI NIEDZIELNYCH ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń. 28 października. PAT. Amatorzy—Hakoah 3:0, Simmering—Slovan 5:0, Rapid—Vienna 3:1.

Kopenhaga. 28 października. PAT. Zawody międzymiastowe Kopenhaga—Berlin zakończyły się zwycięstwem Duńczyków w stosunku 5:0.

Paryż. dnia 28 października. PAT. Zawody piłki nożnej między Francyą a Norwegią zakończyły się wynikiem 2:0 na korzyść Norwegii.

Budapeszt. PAT dnia 28 października. Zawody piłki nożnej między Węgrami a Szwecyą zakończyły się wynikiem 2:1 na korzyść Węgier.

Praga. PAT dnia 28 października. Zawody piłki nożnej między Czechosłowacyą a Jugosławią dały wynik 4:4.

Wiedeń. PAT. Zawody w piłkę nożną między D. F. C. (Praga) a Wiener Sportclub dały wynik 2:1 na rzecz Pragi.

NADESŁANE.

KOMUNIKATY TEATRALNE I KONCERTOWE

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro „Święty“ premiera najnowszej sztuki znanego u nas autora „Lilji“ Ludwika Hieronima Morstina. „Święty“ otrzymał nowe kostyumy i dekoracye. „Święty“ wypełni repertuar najbliższych dni świątecznych, których popołudniówki przeznaczono dla „Młynarza i jego córki“ M. Raupacha.

— Z OPERY. Dziś we wtorek 30 bm. i jutro we środę 31 bm. o 7:30 operetka Hirscha pt. „Szalona Lola“, która codziennie wypełnia salę.

— Z BAGATELI. W dniu 1 listopada odbędą się w „Bagateli“ dwa przedstawienia. Popołudniu o godz. 4, po cenach zniżonych sztuka Daria Niccodemiego „Nieprzyjaciółka“, wieczorem „Obłęd“. „Pokojówka szuka miejsca“ ukaże się w najbliższych dniach na scenie „Bagateli“. Próby odbywają się pod reżyseryą p. Noskowskiego.

— WIECZÓR AUTORSKI W. LEDIGERA. W niedzielę dnia 4 listopada o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się w sali Kollegium Wykładów Naukowych wieczór autorski dziennikarza i literata W. Ledigera. W programie m. i. rapsody „Pieśni życia“ i „Pieśni beduinów“. Bilety wcześniej do nabycia przy kasie Kollegium, Linia AB Rynek 39.

—o-o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek popoł. „Cyd“, wiecz. Teatr zamknięty.
Środa nowość: „Święty“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Wtorek o 7:30 „Szalona Lola“.
Środa o 7:30 „Szalona Lola“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH: (Rynek gł. A—B l. 39), wtorek 30 bm. i czwartek, 1 listopada prof. Henr. Gralski: Z międzynarodowego Kongresu psychicznego w Warszawie (Media i duchy).

Z kraju.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Dnia 27 bm. zakończony został zatarg strajkowy pomiędzy górnikami a pracownikami górniczymi na tle podwyżki płac. Na konferencyi pomiędzy przedstawicielami Rady Zjazdów przemysłowców górniczych a zawodowymi organizacyami górniczemi przyszło do umowy na podstawie której akordanci otrzymują 275% podwyżki, a robotnicy zgodzeni na dniówkę 225%. Wskutek zawartej ugody w poniedziałek 29 bm. wszystkie kopalnie w zagłębiu dąbrowskiem rozpoczną z powrotem swoje prace.

Ze świata.

PROCES LORDA CURZONA PRZECIW SWEMU ŻYDOWSKIEMU SZWAGROWI. Wielkie zainteresowanie w sferach amerykańskich wywołał proces, jaki się toczy obecnie przed Sądem w Chicago pomiędzy obywatelem amerykańskim, Żydem mr. Z. Literem a ministrem spraw zagranicznych w Anglii, lordem Curzonem. Idzie o spadek pieniędzy po ojcu szwagra Curzona, mr. L. Liter, do którego pretensye rości sobie minister angielski, imieniem swych córek. Mr. J. Liter odmawia im go bowiem, jako jeszcze zbyt młodym i niedoświadczonym; w jego zaś ręku — uważa — spadek, umieszczony w minach węglowych, procentuje się wyśmienicie. Wyrok dotąd nie zapadł.

Przegląd gospodarczy.

Więc przecież Anglia planuje sztuczną inflacyę?

„Daily Mail“ donosi, że projekt sztucznej inflacyi opracowany został już w głównych zarysach przez specyalną komisyę ekonomistów i obecnie znajduje się już w ministerstwie skarbu. Projekt opiera się na przesłance, że przyczyną bezrobocia są ograniczenia kredytowe. Projekt przewiduje emisyę 100 milionów funtów szterlingów w postaci czterech kolejnych emisyj po 25 milionów funtów szterlingów każda. Komitet ekonomiczny odrzucił myśl sztucznego obniżenia cen do poziomu przedwojennego. Celem projektowanej inflacyi będzie utrzymanie na stałym poziomie cen obecnych. Bank Angielski obniżać będzie stopę procentową o ½% z chwilą obniżenia się kosztów utrzymania o 10 punktów i odwrotnie: podwyższy stopę dyskontową o ½ procent, gdy koszta utrzymania wzrosną o 10 punktów. Wreszcie projekt przewiduje wprowadzenie ceł uprzywilejowanych dla artykułów żywnościowych, pochodzących z dominiów i odwrotnie. dla produktów angielskich wysyłanych

sa rynki zbytu do dominiów. Ostatni punkt projektu jest realizacya rezolucyj, powziętych na konferencyi premierów angielskich, według której Wielka Brytania i dominia stanowić mają zamkniętą unię ekonomiczną. Wprowadzenie tego projektu potwierdził Baldwin oświadczając, że uprzywiljowane taryfy wprowadzone zostają w interesie dominiów angielskich celem ściślejszego zespolenia ekonomicznego z macierzą.

NAFCIARZE U MIN. PRZEM. I HANDLU. Minister przem. i handlu, inż. Szydłowski przyjął na audyencyi delegacyę Krajowego Zw. Producentów i rafinerów olejów mineralnych z sen. Długoszem na czele. Delegacya przedstawiła ministrowi postulaty i potrzeby przemysłu naftowego w Polsce.

KONFERENCYA W SPRAWIE TRAKTATU HANDL. POLSKO-ANGIEL. Dnia 25 bm. w M. Przem. i Handl. odbyła się konferencya międzywydziałowa pod przewodnictwem dyr. depart. p. Tenenbauma w sprawie traktatu handlowego polsko-angielskiego.

Z giełdy.

Kraków, 29 października.

Piątkowa zniżka efektów okazała się tylko przejściową. W związku z oznakami zapowiadającej się poprawy finansowej, które znalazły też wyraz w osłabieniu się walut, oraz na skutek bardzo silnej tendencyi giełdy efektów warszawskiej, wzmocnił się dziś nastrój również na giełdzie krakowskiej. Wśród zwyżkujących papierów wiódł prym Cegielski, który niezwykle silnie, wprost wybuchowo zwyżkował dziś w Warszawie. Silniejsze były również Oikos, Pokucie, Tepege, Bank Przemysłowy, Impex i P. Nafta. Pozostałe papiery bez zmiany lub lekko zwyżkowe.

Po giełdzie robiono Jaworzno drobne 12,500—13,000, per ultimo 13.000, grube 12000, Gazy 14000—13,500, Len 330, Lokomotywy 180 towar, Silesia 2150—2300, Chybi 3100—3200.

Pomimo bliskiego ultimo liczą się w kołach giełdowych z silną haussą efektów w najbliższych dniach.

Waluty słabsze niż w sobotę. W obrotach bankowych robiono: Nowy Jork 2 100.000, Londyn 9.650.000, Paryż 65,000—63.500. Zurych 375.000—368.000, Wiedeń 29 i pół i 28.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	29 X.	26 X.
Polski Bank Przem. I-VIII	194—222,5	212—218
Bank Hipoteczny	390—400	380
Bank Małopolski	560—600	550—600
Ziemski Bank Kredyt.	57—60	—
Powszechny Bank Kred.	25	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	520	510—520
Polskie Tow. handl.	194—200	190
Handl. Sp. akc. „Impex"	6,5—7,65	6,1—6,8
„Pharma" Mag. Jawornicki	180—190	160—195
Tow. han. Bracia Rolnicy	130—140	130
„Polski Glob"	19	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	33—33	31—33
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	6400—6750	6900—6500
H. Cegielski, Poznań	350-390-370	250—270
Parowozy I-III.	145—155	150-180-160
„Automotor" tabr. samoch.	90—100	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	240—250	225—250
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	6100—6200	5900—6400
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	47—50—48	4500—5000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	2500—2700	2450—2550
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. olejów skal.	—	—
Polska Nafta	140—150	145—125
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	225-260-240	175—210
„Oikos" T. A.	1700—2200	1300—1700
„Strug" Przem. drzewny I.	—	295—290
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	80
Syndykat koszyk. Kraków	125—150	140
Fabr. przet. tł. w Trzebini	1250	1200—1400
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	290—300	275—300
Fabr. cukru w Chodorowie	1875—1950	1800—1900
Fabr. porcel. w Ćmielowie	390—400	360—380
Elektr. w Sierszy I-IV	115—130	110—130
S. W. Niemojowski	240	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 1,650 000, funty angielskie 7.200, frank złoty w kupnie 318.000. pożyczka złota 1.225—1.350—1,325, bony złote wszystkie serye 2 070—2.225—2,150.

Czeki: Belgia tranz. 84500—84000 Berlin tranz. 0.0000.1 Gdańsk tranz. 0.0000.1. Holandya tranzakcya ——— Londyn tranz. 7,425.000—7,395.000, Nowy Jork tranz. 1,650.000—1,740.000. Paryż tranzakcya 98.000, Praga tranz. 48.550—47 500 Szwajcarya tranz. 300.000—285 000 Wiedeń tranz. 2325 Włochy tranz. 75500—74750.

Warszawa 29 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków ———, Bank Przemysłowy Lwów 205—300—250 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 600—700 Pals 150—145—155 Wildt 200—170, Cukier, Warszawa 4200—3200—3600, Cegielski 440—600—535, Ursus 360—375—360, Parowozy 200—170—180. Zawiercie 190000—220000, Żegluga 40—44, Polska nafta 150—180—170, Siło i Światło 325—320—310, Ćmielów 475—500, T. P. G. 3590, Starachowice 1950—1890. Pocisk 330—315—350, Zieleniewski 7200—7400, Żyrardów 212500—15000—170000, Chodorów 1800—2000—2100.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 29 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 27650, Zagrzeb i Belgrad 828. Berlin 0.88, Bruksela 3644, Budapeszt 377, Bukareszt 333, Chrystiania 10620, Kopenhaga 12280, Londyn 313.100, Madryt 9280, Medyolan 3184, Nowy Jork 70985, Paryż 4132, Praga 2085. Sofia 653, Sztokholm 18470, Warszawa 290. Zurych 12685, Dolary 70860, Belgijskie 3560, duńskie 12130, marka niemiecka 0.80, angielskie 316 300 francuskie 4085, holenderskie 27450, włoskie 3156, jugosłowiańskie 817 norweskie 10560, polskie 290—330 rumuńskie 327, szwedzkie 18260, szwajcarskie 12520. hiszpańskie 9160, czeskie 2082, węgierskie 255.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 1000, austr. renta koronowa 880, renta latowa 1480, węg. renta koronowa 8500, losy tureckie ———, priorytety kolei północnej 117100, Anglobank 382.000, Bankverein 171.000, Bodenkredit 400.000, Austr. zakład kredytowy 275000, Bank depozytowy 72.00, Laenderbank 324100, Merkury 19.000, Unionbank 300000, Bank obrotowy, 130000, Zivnostenska 856000, Kolej północna 20,100.000, Lwów—Czerniowce 242.000, Koleje austr. 805.000, Kolej południowa 205000. Alpiny 630000, Berg u. Hutten 6,810.000. Krupp 40100, Huta Poldi ———, Praskie tow. przemysłu żel. 1,210 000, Rima 221000 Skoda 1,140.000, Zieleniewski 235.000 Apopllo 850000. Fanto 4,000.000. Gal. Karpaty 450.000, Galicya 22,600.000, Schodnica 1,510.000. Siersza 160000.

Giełda berlińska

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 29 bm. (PAT) Amsterdam 25.157,000.000 Buenos Aires 20.349.000.000 Bruksela 3.232,000.000, Chrystiania 9.975,000.000. Kopenhaga 11.172,000.000. Sztokholm 16,957.000.000, Helsingfors 1.716,000 000, Włochy 2.913,000.000 Londyn 289.775,000.000, Nowy York 64,338.000.000. Paryż 3.779,000.000, Szwajcarya 11.571,000.000, Hiszpania 8.778.000.000, Japonia 30.928,000.000 Belgrad 768 000.000 Rio de Janeiro 5,588.000.000, Wiedeń 968.000, Praga 1.895,000.000 Budapeszt 5.491,000 Sofia 608.000,000.

Giełda zurychska

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 29 bm. (PAT.) Berlin 0.00000.00007 za 1 miliard 0,061/2), Holandya 218 1/2 (218.50), Nowy Jork 561 (560.75). London 25.23 (25.25), Paryż 32.80 (33.42), Medyolan 25.25 (22.40), Praga 16.4 1/2 (16.55), Budapeszt 0.03 (0.03.02), Bukareszt 2 65 (2.62). Belgrad 6.50 (6.40), Sofia 5.27 (5.30), **Warszawa 0.0003 (0.0001 1/2)** Wiedeń 0.0078 3/4 (00078 3/4) Austr. korona stempl. 0.0079 (0.0078).

O PRZYWÓZ KOSMETYKÓW. Wobec coraz częstszego napływu próśb o pozwolenie na przywóz niewielkich ilości kosmetyków, uchwalono na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu Głown. Urzędu Przywozu i Wywozu ażeby wszystkie sprawy sprawy tyczące się przywozu kosmetyków z krajów posiadających odnośne umowy handlowe z Polską posyłać według kompetencyi do depart. handlowego M. P. i H. Chodzi bowiem o wydawanie zezwoleń na poczet istniejących kontyngentów, pozostających w dyspozycyi M. P. i H. w celu prowadzenia ewidencyi tych kontyngentów przez depart. handlowy. Dotychczas o przywozie kosmetyków decydowało kollegium przy Gł. Urz. Przyw. i Wyw.

NOWE POKŁADY WĘGLOWE NA G. ŚLĄSKU. Na terenach węglowych na G. Śląsku, stanowiących własność państwa, ostatnio wzmożone zostały znacznie roboty poszukiwawcze. Do urzędu górniczego zgłaszają się osoby, proszące o wydzierżawienie terenów do eksploatacyi. Z powodu braku kapitałów chodzi tutaj głównie o eksploatacyę odkrywkową, która niedawno zespoliła się w górnośląskim związku właścicieli kopalń odkrywkowych, z siedzibą w Katowicach.

OPODATKOWANIE KANTORÓW WYMIANY W GDAŃSKU. Uchwalona przez sejm gdański ustawa o opodatkowaniu kantorów wymiany zostanie niebawem przedłożona gdańskiej radzie miejskiej, poczem uzyska moc obowiązującą. Ustawa przewiduje wysokie opodatkowanie kantorów wymiany pieniędzy celem zmuszenia do likwidacyi tych instytucyi będących prawdziwą bolączką ludności wolnego miasta. Poszczególne stawki wynoszą od 12000 do 4000 guldenów gdańskich, który w tej chwili równa się frankowi szwajcarskiemu.

Zgon genialnego awanturnika.

W mieścinie pod Londynem zmarł niejaki Bernard Majmon, rzekomo potomek Majmonidesa. Zmarły był typem międzynarodowego awanturnika. Jako młodzieniec ucieka z Londynu z domu rodziców, przyjmuje chrzest w Berlinie, a potem z polecenia biskupa londyńskiego udaje się jako misyonarz do Bagdadu Tak rozpoczyna swą karyerę. W Bagdadzie jednak nie zaprząta zbytnio sobie głowy misyonarstwem, a czas spędza na hulaszczem życiu, otaczając się iście książęcym zbytkiem. W tem zjeżdża do „misyonarza" komisya śledcza, a Majmon znika gdzieś wśród Arabów. Ale czas spędzony w Arabii umiał wykorzystać. Opanował świetnie język arabski, zapoznał się i wżył się w stosunki świata muzułmańskiego, uczy się wielu języków europejskich i wschodnich, by pewnego dnia w r. 1887 wypłynąć znowu w Konstantynopolu. Świetny tolmudysta, znawca koranu i nowego testamentu uzyskuje zwolna rozgłos i staje się centralną postacią śmietanki towarzystwa konstantynopolitańskiego. Wkrótce przyjmuje islam i uzyskuje przystęp do sułtana Abdul Hamida, z którym wchodzi w bardzo zażyłe stosunki i staje się w końcu doradcą sułtana. Ale i natem nie koniec. Majmon uzyskuje przystęp do dyplomatycznych kół i umie zdobyć dostęp do najskrytszych tajemnic. Z kolei przyoblekа się w finansistę. Jedna tylko transakcya finansowa w Portugalii przynosi mu 70.000 franków. Majątek jego rośnie. Majmon stwarza syndykat angielsko-rosyjski dla budowy kolei bagdadzkiej. Od finansistów angielskich otrzymuje milion franków „na wydatki". Teraz majątek jego rośnie. Zaczyna żyć na jeszcze szerszą stopę. Zakłada w Konstantynopolu harem, rzucając pieniądzmi w prawo i lewo. Nawet i sułtanowi wręcza podarunek (złoty zegarek z planem kolei bagdadzkiej, wysadzany brylantami). W tym czasie wydaje na własne potrzeby 12.000 funtów rocznie. W r. 1898 otrzymują Niemcy od sułtana koncesyę na budowę kolei bagdadzkiej (wpływ Wilhelma). Syndykat Majmona stracił racyę bytu, a sam Majmon ulotnił się z Konstantynopola i przenosi się do Paryża, gdzie mu się uśmiecha kariera dziennikarska. Zapoznaje się z pewnym urzędnikiem francuskiego ministeryum spraw zagranicznych i otrzymuje od niego do przeglądnięcia dokumenty archiwalne. Wśród tych dokumentów znajduje relacye o spotkaniu cesarza Wilhelma z carem Mikołajem w Poczdamie. W kilka godzin później pojawiają się owe relacye w „Evening Times". W Paryżu konsternacya. Któż mógł zdradzić taką tajemnicę. Zarządzone śledztwo naprowadza na ślad sprawcy. Majmona skazano na 2 lata więzienia. Liczył wtedy lat 60. Więzienie złamało go. Po odsiedzeniu kary wraca do Anglii i tu pod Londynem spędza na pracy naukowej resztą swego burnego żywota. Zmarł licząc przeszło 70 lat.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

CRACOVIA—WARTA (Poznań) 8:4.

Warta poznańska, którą przed kilkoma tygodniami oglądaliśmy w spotkaniu mistrzoskiem przeciw Wiśle (1:1), uległa Cracovii w zawodach niedzielnych w stosunku prawieże kompromitującym mistrza poznańskiego. Oczywistemu pechowi napastników Cracovii (szereg rzutów w słupek) i widocznej niedyspozycyi bramkarza krakowskiego Przeworskiego zawdzięcza Warta, iż mecz niedzielny nie skończył się dla niej dwucyfrową katastrofą.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.